

LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 1 CZERWCA 1927 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 39

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Mensagem czyli orędzie prezydenta Brazylii Waszyngtona Luisa do Kongresu Federalnego

Ciąg dalszy

POSTĘP I ROZWÓJ BRAZYLJI OD CZASÓW REPUBLIKI.

Nasza produkcja rolnicza w roku 1888 miała wartość 500,000 kontów, w r. 1925 tym doszła już do 8 100 000 kontów (czyli przeszło 8 miliardów milrejsów). Produkcja przemysłowa w roku 1888 przedsiębiorstwach w roku 1888 a 377,560 kontami włożonego kapitału miała wartość 507,093 kontów; w roku 1919 tym (na podstawie ostatnich ścisłych spisów) liczyła Brazylja 13 336 przedsiębiorstw przemysłowych z kapitałem 1,825 156 kontów a z produkcją za 2 989 176 kontów, co pozwala nam ten majątek nasz ocenić na 7,200,000 kontów w roku 1926 stym (czyli przeszło 7 miliardów milrejsów).

Zakładów elektrycznych mamy dzisiaj 426, gdy w roku 1888 był tylko jeden w Marmellos pod Juiz de Fora w Minas Geraes.

WYWÓZ BRAZYLJI wynosił w roku 1888 mym 597 562 ton, wartości 21,714,000 funtów szterlingów, równych 206,405 kontom. Nasz dzisiejszy eksport wynosi 1 852,642 tony, wartości 93,974,000 funtów szterlingów czyli 3,181,715 kontów. Podobnie ma się rzecz i z przywozem. Ścisłych liczb przywozu z 1888 nie posiadamy, w roku 1926 przywóz wynosił 4,753,000 ton. Wnioskując na podstawie tych cyfr wstecz, otrzymamy za rok 1888 przywozu za 19,724,000 funtów szterlingów czyli 187,488 kontów; przywóz w roku 1926 tym doszedł do sumy 79,272,000 funtów szterlingów czyli 2 665 000 kontów.

Wiadomości z polski. PRZEWIDUJĄ REZYGNACJĘ MARSZAŁKA POLSKIEGO.

Warszawa. — W Polsce zastanawiają się obecnie, co się stanie, jeśli nie stanie marszałka Piłsudskiego, który jest chorym, a w każdym razie bardzo już zmęczonym człowiekiem. Od czasu majowego zamachu stanu marszałek ujął rządy nad krajem w swe ręce, ale z biegiem czasu zaczęła się wzmacniać opozycja różnych grup, których zadaniem jest przygotować się do ujęcia władzy w swe ręce, gdy zajdzie tego konieczność. Pomiędzy zwolennikami Piłsudskiego jest poważny brak harmonii. Sam marszałek jest popierany przez większość kraju, jednakże poparcie to jest czy-

Skół posiadała Brazylja w 1888 roku 8,157 z 258,800 uczniami; w roku 1926 zato mamy szkół 25,000 a 1,455,000 uczniów. Prócz szkół wojoskowej i szkoły marynarki mieliśmy w 1888 roku tylko 2 akademje prawa w São Paulo i Recife, dwa fakultety medyczne w Rio i Bahji, szkołę politechniczną w Rio i akademje górniczą w Ouro Preto. Dziś mamy tesame szkoły wyższe, lecz rozbudowane i z większą liczbą uczniów, a obok tego instytuty prawnicze w Manaoas, Parã, Maranhão, Ceara, Bahia, Nictheroy, w dystrykt federalnym, w Minas Geraes, w Paraná, w Porto Alegre a nadto szkoły medyczne w Porto Alegre, Paraná, Bello Horizonte i São Paulo; szkoły inżynierskie znajdujące się w Pernambuco, Bahia, São Paulo (dwie: Mackenzie i Politechnika), Bello Horizonte, Paraná, Porto Alegre i Juiz de Fora. Dla farmacji i dentystryki mamy szkół 13. Niedyś było ich 6 a obecnie jest ich 35. W roku 1888 było w Brazylii 53 gazety, dzisiaj jest ich 2376. W roku 1888 grasowała żółta febra, dzisiaj już nagminnie nie panuje gdyż jej w roku 1903 wypowiedziano nieubłaganą walkę. W roku 1903 cyfra śmiertelności w Rio wynosiła 27-29 na 1000 mieszkańców, dzisiaj cofnęła się już do 16-17 na 1000 osób. Nawet suchoty czynią już mniejsze spustoszenie wśród ludności; w roku 1920 jeszcze 4 osoby na tyśiąc umierały na tuberkulozę, w roku 1921 już 3,9, w roku 1922 jeszcze 3,5, w roku 1923 — 3,1, w 1925 — 2,9 a w roku 1926 tylko 2,5.

Ciąg dalszy nastąpi

sto osobiste. Piłsudski nie próbował nawet zaćiesnić innych węzłów, jak tylko sentymentu pomiędzy nim a krajem. Piłsudski jest mężem dnia dzisiejszego, ale jutro musi pomyśleć samo o sobie. Brak zespolenia w gabinecie Piłsudskiego wyplęka z braku jednoci jego członków. Naprzykład monarchistycznie nastrojeni wielcy właściciele dóbr z trudem tylko wielkim współpracują z socjalistycznymi przywódcami. Ten rozdźwięk często manifestuje się w wystąpieniach poszczególnych członków gabinetu wręcz przeciwnych programowi całego gabinetu.

Roman Dmowski, który stara się utworzyć silną organizację, będącą zawiązkiem nowego systemu rządowego ukończeniu się obecnej dyktatury, spodziewa się zająć miejsce Piłsudskiego jako przywódca ruchu, który ma w so-

bie dużo właściwości faszystowskich. Akcja Dmowskiego ma także charakter przeciwkomunistyczny właśnie wobec planów sowieckich, które także mają nadzieję ogarnąć Polskę, gdy po temu nadarzy się sposobność.

Piłsudski liczy obecnie lat 60. Od lat już nie czuje się on dobrze. Po majowym zamachu krytykował on skłócone frakcje sejmowe i zarzucił wielu politycznym przywódcom, że w kraju zapanowało przekupstwo. Nastąpiły też wielkie zmiany personalne. Piłsudski objął pełną kontrolę nad rządem i dzierży ją do dzisiaj, ale powoli kontrola ta słabnąc zaczyna.

W POLSCE CO 10 MINUT UMIERA JEDEN CZŁOWIEK NA SUCHOTY.

Ze statystyki byłego generalnego dyrektora Służby Zdrowia, dr. Wroczyńskiego dowiadujemy się o olbrzymich rozmiarach śmiertelności z powodu gruźlicy, panującej w naszym kraju. Z cyfr wynika, iż co 10 minut umiera w Polsce na suchoty jeden człowiek.

Z Brazylii. Kurytyba.

NA PREZYDENTA PARANY jest jedynym kandydatem tylko dr. Affonso Camargo — takie oświadczenie złożył redaktorowi «A Manhã» w Rio nowy senator parański Albuquerque Maranhão, gdy go się reporter tej gazety o to zapytał — Dr Affonso Camargo zjedzie w tych dniach z Rio do Kurytyby.

WYSTAWA ROLNIOZA W KURYTYBIE odbędzie się dnia 3 go lipca w gmachu kongresu stanowego. Jeszcze raz gorąco wzywamy kolonistów naszych, by tę wystawę dobrze obełstali, bo przy tej sposobności wiele dobrego się nauczy. Zgłaszajcie się do p. Gayera z przystąpieniem do wystawy czy pojedynczo czy też zbiorowo połączeni z towarzystwa. Jeżeli towarzystwo jakieś składa się z braci śpiących lub takich mądrali, co to tylko gospodarką rabunkową ziemię wyzyskać umieją a później już tylko pogardę dla niej mają mimo bliskich miast i dobrej komunikacji — to nie oglądajcie się na nich; sami osobiste zgłoszcie się na wystawę i poślijcie plody waszej ziemi. Przez umiejętną uprawę ziemi poprawicie wydajność waszej roli, zostaniecie na ojczysznie i nieroztropnie częstokroć nie będziecie opuszczali starych osiedli.

CIEPŁA WÓDOWKĘ, komedję tryskającą niezrównanym humorem krakowskim, odegra nam w Związku Polskim nasza Sekcja Teatralna dnia 5 go czerwca w pierwsze święto Zielonych Świątek. Kto chce się ubawić polskim humorem, a potem

wśród swoich przepędzić wieczór na balu, ten niech spieszy na to przedstawienie. Obsadę rolę w tej wielce komicznej sztuce — patrz ogłoszenie.

TOWARZYSTWO IM SZOPENA urządziło dnia 24-go maja w salonie klubu Curitibaano uroczystą muzyczno-wokalną wieczornicę poświęconą dawnym muzykom włoskim i francuskim z wieku 17 i 18 tego. Licznie zebranych słuchaczy z dobrowolnego towarzystwa kurytybskiego zaznajomił ze starą muzyką kościelną i świecką z tych wieków w krótkiej przemowie znany tu krytyk i literat p. Paulo de Assumpção Utwory mistrzów włoskich i francuskich wykonano z całą precyzją, delikatnością i odczuciem zarówno w śpiewie, jak w grze na skrzypcach i fortepianie. We wycwiczenie tych subtelnych utworów włożyła wiele pracy i duszę całą p. konsułowa Eugenia Miszke. Utwory n. p. «Lesu Rex Admirabilis» Palestriny lub Scarlatti'ego «Pastorale» wypadły wprost świetnie. Na fortepianie akompanjowała p. Marja Wernicka z całym odczuciem. We wykonaniu utworów tych dawnych mistrzów wzięły udział z naszych polskich panienek: Wanda i Olenka Mikoszewskie i Benradtówna. Całość wieczornicy przedstawiała się wspaniale; zebrani urządzili owację p. Konsułowej za urządzenie tej pięknej wieczornicy.

Parana. **KOLONJA I MUNICIPIUM IRATY** zostało dnia 24-go maja podniesione do rzędu i godności «Comarca» wśród wielkich uroczystości. Wogóle, kolonja ta rozwija się coraz więcej. Rodaków w naszych, tak licznie zamieszkałych w Iraty wzywamy, by się jak najliczniej podawali na teitorów i by odegrali odpowiednią rolę w rozwoju tak miasta jak i całego okręgu Iraty.

Rio de Janeiro. **DOM SEBASTIÃO LEME** arcybiskup i koadjutor kardynała Arcoverde z Rio de Janeiro powszechnie ceniony i szanowany z powodu swej gorliwości i prostoty, poddał się przed miesiącem w mieście Lozannie w Szwajcarii ciężkiej operacji. Obecnie nadchodzą wiadomości, że arcybiskup czuje się znacznie lepiej po operacji i powrócił wnet do zdrowia. Brazylijski minister spraw zagranicznych Mangabeira wezwał posła brazylijskiego z Berna, by odwiedził arcybiskupa i dostarczył mu wszelkiej pomocy a nawet środków pieniężnych w imieniu rządu brazylijskiego, o ileby tego zaszła potrzeba.

DZIWNE NASTROJE przeżywała stolica w przeszłym tygodniu. Byłego prezydenta Brazylii Bernardesa, z okazji jego przyjazdu do Rio i objęcia godności senatora strasznie sponiewierano; gdy tymczasem Assis Brasilia wracającego z wygna-

nia z Urugwaju dowódcę rewolucjonistów riograndeńskich wynoszono pod niebiosa, skoro się zjawił w stolicy, by jako deputowany wniść do izby posłów. Młodzież uniwersytecka brała w tych manifestacjach najwybitniejszy udział. Od zniewag czynnych i osobistych ochroniła Bernardesa tylko licznie skonsygnowana policja a nawet wojsko. Już przyjazd eksprezydenta Bernardesa do Rio rozpełtał niesłychaną wrzawę i wrogie mu żywioły uspokoiły się dopiero wtedy gdy okretem «Bagé» dnia 26 go maja wyjechał do Europy dla poratowania zdrowia. Rzeczywiście Bernardes jest bardzo chory i znacznie się zeształ. Komisja senacka uznała wybór Bernardesa na senatora 44 głosami przeciw 5. Uroczystie wprowadzono byłego prezydenta do senatu, tymczasem przed pałacem Monroe, gdzie obraduje senat, rozpoczęły się 2-godzinne rozruchy. Policja piesza i konna oraz piechota z nabytymi karabinami, odpięrała tłumy od pałacu. Studenterja obnosiła karykaturę Bernardesa, wolając ciągle: Mé, Mé i śmierć Bernardesowi! Tłumy tak napierały na pałac Monroe, że policja plazując szablami manifestantów oczyściła cały plac z nagromadzonej ludności, przyczem poraniła wielu łez i ciężej; na policję i wojsko rzucano z okien domów różne przedmioty, wypędzano szablami tłumy ze schodów Clubu Militar, sądu federalnego, z teatru municypalnego, z akademj sztuk pięknych i z biblioteki. O wpół do piątej opuścił Bernardes senat i z wolna tłumy się uspokoiły, tylko senator Irineu Machado, słynny demagog, podburzał ścisłe naród na Avenida. Dnia 26 go maja już o godzinie 8-ej rano wsiadł Bernardes na okręt «Bagé» by wyjechać do Europy. Znowu tłumy ludności, a studentów zwłaszcza, nagromadziły się na bulwarach naprzeciw okrętu i lżyły Bernardesa w sposób ordynarny. Policja utrzymywała porządek; o godzinie 10-tej odbił «Bagé» wśród przeraźliwego wrzasku i uniósł Bernardesa wraz z rodziną na fale Oceanu, które zapewne będą spokojniejsze niż fale nastroju nieszkawców Rio de Janeiro.

SKAŁY ŚW. PIOTRA I PAWEŁA, sierzczące w Oceanie Atlantyckim w odległości 1700 kilometrów od Afryki, a 1200 od Brazylii (Recife), kazał zbadać obecnie prezydent Waszyngton Luis i urządził na nich latarnię morską i punkt opuszczania się dla lotników w czasie przelotów z Europy do Ameryki Południowej. Będzie to ogromne ułatwienie przy przelocie i właśnie takich punktów spoczynkowych brak w drodze do Ameryki Południowej. Już Gago Cotinho i Saadura Cabral przy pierwszym przelocie do Brazylii uratowali się przy tych «rochedos». Obecnie ostatnie nieszcześnie przeloty zwróciły uwagę na te zapomniane skały.

BUNTOWNIKÓW z krząwnika São Paulo z przed dwóch lat, skazał najwyższy rząd wojskowy na 11 lat i 8 miesięcy więzienia. Taka kara spotkała 7 oficerów; 3 sierżantów i 10 marynarzy skazano na 2 lata więzienia z przymusowymi robotami. Resztę oskarżonych uwolniono i natychmiast wypuszczono na wolność.

KOŚCIOŁE MATKI BOSKIEJ W PENHA, w okolicy Rio w towarzystwie kilku posłów i senatorów, odwiedził dnia 1-go maja prezydent Waszyngton Luis Uroczyscie przyjmowało go bractwo tego kościoła. Prezydent ukląkł pokornie przed cudownym obrazem Matki Boskiej i dłuższy czas modlił się w skupieniu, co uczynili także i jego towarzysze.

São Paulo.
FABRYK mniejszych i większych liczyło miasto São Paulo z początkiem tego roku 3,673 które zatrudniały 203,736 robotników. Fabryk żywnościowych było 699, tkalni i przędzalni 208, fabryk i pracowni żelaza 256, drzewa 340, a obróbki metali 138. Fabryk obuwia i wyrobów skórzanych było 227, pracowni mechanicznych 82, dystylarni do napojów 75, papierni 56, fabryk kanczuku i gumy 27 i 26 hut szklanych. Szoferów było 20 tysięcy, 15,717 kierowców samochodów ciężarowych, 9,746 robotników pracowało na kolei, 4,996 przy drogach a 18 tysięcy przy telefonach.

Santa Catharina.
URZĄD PORADY DLA OSADNICZĄ W Santa Catharinie i Paranie otwarli protestanci niemieccy w Brusque. Kierownikiem tego urzędu jest pastor Richter. Urząd ten ma za zadanie udzielać porady tak dla świeżo przybyłych jak i dla dawno już osiadłych przy zakupie ziemi, przy zmianie mieszkania, przy poszukiwaniu pracy i t. d., lecz tylko dla ochotnych do pracy. (Przyp. Red. Wogóle protestantyzm okazuje w Brazylii a zwłaszcza w trzech południowych stanach zadziwiająco energię w utrzymywaniu dawnych skupień ze zborami, by ewangelicy nie rozplywali się wśród katolików w Brazylii. Widocznie wśród pogoni za ziemią marnieją dawne niemieckie gminy protestanckie).

Ze świata.
Francja.
Prezydent Francji Doumergue i minister spraw zagranicznych Briand złożyli w połowie maja uroczystą i wizytę królowi i politykom angielskim w Londynie. Oprócz uroczystych przyjęć, bankietów, politycy angielscy odprawili kilka konferencji politycznych z Briandem, na których stwierdzono, że przyjaźń angielsko-francuska od czasów wojny światowej stała i pewna i nadal musi zostać i stanie się pewną ostoją pokoju europejskiego.

WAŻNE.

Kol. Eurydes Cunha

Podajemy do wiadomości tych wszystkich, którzy z wiedzili naszą kolonię, że już mamy część kolonii pomierzonej i podzielonej na działki od 10 akierów powyżej, jak również że już osiedlają się koloniści z Rio Grande do Sul, Santa Cathariny i Parany.

Prosimy zwrócić uwagę na to, że pociągi mające połączenie pociągami z Parany idą we wtorek i piątek; przeto, aby uniknąć wydatków z noclegami po hotelach należy tylko w te dni wyjechać do stacji naszej kolonii, Cachoeirinha.

Wszyscy ci, którzy wybierają się z bagażami, powinni na kolejki oświadczać i zaznaczać na nocie kolejowej swoje rzeczy jako „MUDANÇA”, przesyłka w ten sposób rzeczy jest kilkakrotnie tańsza.

Empreza de Expansão Colonial J. O. Esteves
CACHOEIRINHA
Ramal Paranapanema — Estado do Paraná.

Kurytybie z p. PIOTREM NOWACKIM — Graciosa 90 (kol Argelina) lub Rua 1-ro de Março N 24. — Listy: Pedro Nowacki Caixa Postal 204, Curitiba

Anglia.
Dnia 2-go maja liczyła Anglia 1,021,700 bezrobotnych.

Włochy.
Policja na Sycylii pojmała znowu 288 członków bandyckiego związku tak zwanej „Maffia”. Mussolini za wszelką cenę postanowił wyćpić bandytyzm w całych Włoszech.

Niemcy.
W Niemczech żyje obecnie 4 tysiące milionerów a w Ameryce północnej 15 tysięcy.

Dnia 14-go maja przyszło w Niemczech do ogromnego spadku marki na giełdzie i to aż o 40 punktów czyli 20 procent na sto. Spowodowało to straszną panikę wśród ludności i run na kasy i banki, tak że zachodzi obawa zamknięcia tychże. Gazeta francuska „Le Journal” z 13-go maja podaje, że spadek ten spowodowały chytrze i zdradziecko same Niemcy, ażeby w Lidze Narodów uzyskać rewizję „planu Dawesa” (uregulowanego sposobu spłaty długów wojennych).

Parlament niemiecki uchwalił wniosek centrum obrony rzeczywospolitej i to na dalsze dwa lata, a równocześnie zniesiono trybunał czyli najwyższy sąd cesarski; tamsamem przez dalsze dwa lata nie wolno cesarzowi Wilhelmowi wrócić z Holandii do Niemiec i musi pozostać na wygnaniu, jak uchwalił gabinet ministrów dnia 13-go maja bieżącego roku.

Maroko.
Mimo strasznego oporu ludności muzułmańskiej tego kra-

Przyjemny oddech

Dość ludzi lubi przyjemny oddech, ale nie chcą więcej używać tabaki, bo używanie to wyszło już z mody. Otóż zjawia się nowa i prawdziwa tabaka do żażywania tak zwana **Oxan Bayer**, która nietylko że ma przyjemny zapach ale też leczy różną katary. Tabaka **Oxan Bayer** pod postacią proszku białego naperfumowanego zjawia się po raz pierwszy na pewnym jarmarku i od tego czasu rozpoczęło się znowu żażywanie tabaki, której niegdys nad dziaćkowie tak obficie używali. **Tabaka Oxan Bayer** ma tę korzyść, że nietylko daje przyjemny oddech ale także leczy ona wszelkie choroby kataru.

O. 1.

ju, że „nie wolno zlezać tego co Allah dał”.

Francja przy pomocy wojska i poliōji przeprowadziła w po raz pierwszy spis ludności w Maroku i wypadło, że państwo to afrykańskie zostające pod protektoratem Francji liczy: 4 miliony maurów, 107 tysięcy żydów, 66 tysięcy francuzów i 37 tysięcy różnych obcych (a ogólnie przypuszczano zawsze, że kraj ten liczy 8 milionów mieszkańców, co było fałszywym).

Turcja.
Władze tureckie w Smyrnie zamknęły wielki zakład sierot Sióstr Miłosierdzia św. Wincenciego a Paulo i rozdzielili sieroty po szkołach tureckich.

Persja.
Rząd tego kraju zawiadomił wszystkie państwa, że wszelkie przywileje cudzoziemców czyli tak zwane kapitulacje z dawnych wieków znosi bezwzględnie dnia 10-go maja 1928 roku.

Portugalia.
Na prośby posła włoskiego rząd portugalski zgodził się na ponowne otwarcie zakładów Ojców Salezjanów w Evora i Regoa.

Danja.
We Wyborgu w Danji uwięziono kamieniarza, który prowadził wielki handel pomnikami-nagrobkami. Zabierał on poprostu w nocy stare zapomniane pomniki z cmentarza, wyglądał stare napisy, odnawiał i stawiał jako nowe na grobach świeżo zmarłych. Tak mu się udało przy 10 pomnikach, wreszcie go pochwyceno i przy rewizji znaleziono w piwnicy wiele potłuczonych pomników, bo z wielkich starych pomników robił 2 lub 3 mniejsze.

Paragwaj.
Sekojarze Menonici w liczbie 18 tysięcy przenoszą się obecnie z Kanady na żyzną dolinę Gran Chaco do Paragwaju, gdzie im przydzielono ziemię. Niektórzy Menonici przybyli i z Meksyku - bo jest tam za wiele tych rewolucji.

Meksyk.
Znowu dwóch biskupów wydał rząd dnia 14-go maja z kraju pod pozorem, że występują przeciw rządowi.

Telegramy z Polski

Warszawa, 23-go maja. — Wyniki wczorajszych wyborów do Rady miejskiej stolicy Polski Warszawy, (choć jeszcze nie urzędowe), przyniosły zwycięstwo stronnictwom narodowym.

(Przyp. Red. Cześć Warszawie! Cześć Warszawiakom! którzy skupiwszy się w Komitecie Obrony Polskości Warszawy, zwyciężyli znaczną większością listy żydowskie, komunistyczne, socja-

Jeść —

TO TAKŻE PEWNA SZTUKA.

Wielu rzeczy uczy się człowiek, jedynie jedzenia, które stanowi podstawę zdrowia ludzkiego i przedłuża nam życie, zaniedbujemy. Człowiek je czasem tak przedko lub też bez miary, że nawet tego nie robią nierozumne zwierzęta. Pod tym względem są zwierzęta o wiele mądrzejsze aniżeli ludzie. Któż widział, żeby czworonogi womitowały z nadmiaru jedzenia a dzieje się to u dwunożnych i to zdarza się nieradko. Bądźco bądź człowiek powinien przynajmniej wiedzieć, które jedzenie jest szkodliwe a które nie, tak samo powinien znać wartość organizmów czyli witamin jak n. p. soli calcium.

Zamiast używać fosforu i calcium, które jest ogólnie używane w Brazylii, używajcie tylko **Candiolina Bayer**, która oprócz że ma przyjemny smak jest także bardzo pożyteczna dla dzieci i dla dorosłych.

listyczne i sanacyjne. Obóz Wielkiej Polskiej Dmowskiego nie stawiał żadnych kandydatów bo nie jest partją, tylko zachęcał do głosowania za „obroną polskości Warszawy”, choć dzienniki socjalno-żydowsko-komunistyczne łączyły pod tym względem okropnie, by osłabić obóz narodowy, lecz się nie udało. Warszawa pozostała narodową, polską i katolicką).

Berlin, 22-go maja, (Telunio) — Wolne miasto Gdańsk wniosło protest do Ligi Narodów w Genewie przeciw rozstrzygnięciu komisarzy Ligi van Hamela w sprawie kolejarzy gdańskich.

Berlin, 22-go maja, (Telunio). W Lipinach na polskim Górnym Śląsku, uchwalili polscy radni po raz pierwszy, usunięcie języka niemieckiego z obrad rady gminnej. Na takiej podstawie zostali mieszkańcy Górnego Śląska podzieleni na obywateli dwójakiej kategorii; pierwszej polaków, a drugiej niemców.

Berlin, 23-go maja, (Telunio). — Niemiecki minister spraw zagranicznych wygłosił wielką mowę polityczną o stosunkach Niemiec do zagranicy. Odnośnie do Polski oświadczył Stresemann, że Niemcy są gotowe do udzielenia Polsce wszelkich możliwych ustępstw, lecz wpiery muszą się domagać, by sprawa większości niemieckiej w Polsce została raz na zawsze zadowalająco rozstrzygnięta.

Berlin, 24-go maja, (Telunio). — Potwierdza się, że wolne miasto Gdańsk wniosło protest do Ligi Narodów przeciw zamachom polskimi na swoje prawa zwierzchnicze. W proteście tym powołuje się Gdańsk na istniejące umowy i żąda, by Liga Narodów dopilnowała zachowania tych umów.

Warszawa, 26-go maja. — Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją wydarło w stolicy wielkie wrazenie i wywołuje najrozmaitsze tłumaczenia i przypuszczenia.

Berlin, 25-go maja, (Telunio). Z Gdańska donoszą, że Polacy wyładowują amunicję w porcie gdańskim, czego zabrania prawo międzynarodowe. Gdańsk wystosuje z tego powodu protest do Ligi Narodów.

Rzym, 28-go maja. — Ogłoszono tu urzędowo, że dnia 21-go czerwca odbędzie się tajny konsystorz papieski, po którym dnia 23-go czerwca odbędzie się posiedzenie publiczne. Kardynałami na tych posiedzeniach zostaną zamianowani: Van Roy i H Lond, arcybiskupi prymas z Mechlinu w Belgji i z Poznania w Polsce.

Rozmaitości.

30.295 MILJONERÓW LICZY AMERYKA.

Według ostatniej urzędowej statystyki Ameryka liczyła w 1926 roku 30.295 milionerów. W porównaniu do roku 1925 liczba tych krezusów wzrosła o 9.000. Wśród tych milionerów siedmiu ma dochód roczny ponad 5 milionów dolarów, dziewięciu ponad 4 miliony dolarów piętnastu ponad 3 miliony, dwudziestu dziewięciu ponad 2 milionów, przeszło zaś 200 ponad milion dolarów.

Związek Polski w Kurytybie

Zaprasza swoich członków na **Zebrawanie miesięczne** które odbędzie się dnia 5-go czerwca o godzinie 2-giej popołudniu.

2-gi Sekretarz **Adam Trojan**.

TANIO NA SPRZEDAŻ w dobrym stanie arabia i wózek (faeton).
Wiadomość w Redakcji „Ludu”.

UWAGA

RODACY W SÃO PAULO!
Przedstawienie i Wielką Zabawę! urządzają **Sekoja Teatralna** przy Towarzystwie Polkiem w São Paulo, dnia 11-go czerwca, ul. Tibi-riçy 12. — Początek godz. 8-iej wieczorem.
Program: 1) Komedja w 1 akcie A. Starkmana. **Pacjent N. 1-szy**, 2) Część koncertowa, 3) Zart sceniczny w 1. akcie E. Czaplńskiego. **Reduta na Poddaszu**, 4) Zabawa taneczna.
Sekoja teatralna.



Babcia.

Trzy rzeczy wystarczą jej w życiu: bawie wnuczeta, słuchać mszy świętej i wykonywać robotki ręczne. Ostatnie dwa zajęcia męczą ją czasem, bo cierpi na reumatyzm, także bóleci w nogach nie pozwalają jej wyjść na ulicę ani też dobrze pracować igłą. Po użyciu

CAFASPIRINA

nie skarży się już ona więcej na bóleci i rzadko wraca stare udrczenie. Dawniej nie wierzyła ona w te nowe lekarstwa ale teraz nabrała dużo zaufania do lekarstwa **Cafaspiryny**, które nazywa swem cudownym lekarstwem. Wszyscy w domu są tego samego zdania bo **Cafaspirina** usuwa różne bóleci i przywraca zdrowie.

NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI.

Znaskomitem środkiem jest **Cafaspirina** przeciw bolom zębów, uszu, nowralgii, reumatyzmowi, nadmiernemu użyciu alkoholu i t. d. Reguluje obieg krwi i wzmacnia siły.



Nasze Pługi

importowane przez CASA MELICHAR

zadawalniają bardzo klientów już od lat czterech

Koloniści sami rozgłaszają z dnia na dzień, że pługi te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu — Do nabycia tylko w firmie:

Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda
CURITYBA, rua 15 de Novembrô 96,

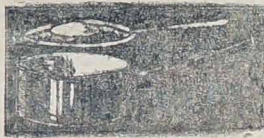


Możecie się o tem przekonać

Açosmalte



Naczynia z żelaza lane, emaljowane wewnątrz na szaro. Są to jedne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potrawy



nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszą się emalja.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane, są z tego powodu dobre polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też do kolonji, bo są bardzo tanie i trwałe jak jakiegokolwiek inne. Są to garnki wewnątrz cynkowane.

Garnki te są do nabycia we wszelkich lepszych sklepach Brazylii.

Fabrykujecie te garnki firma:

Industrias Reunidas „ALBA” S. A. — Rio
Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.

KORESPONDENCJE

Castro, 15-go maja 1927.
Jako prezes Towarzystwa Św. Józefa w Castro, które po spełnie-

niu swego zadania rozkładało się, postawiłem pieniądze pozostałe w kasie w sumie 51\$700 rozdzielić. Na kapłosa sw. Wincentego a Paulo w Abranchas 30\$, na fundusz prasowy „Przyjaciela Rodziny”, wydawanego przez W-nych

ska należy do drugiego świata... Apopleksja... koniec!
Z dzikim krzykiem runął na ziemi. Całował jej ręce szepał słowa synowskiej miłości — napróżno...
Matka opuściła go — na zawsze...
Wyjął rewolwer z kieszeni. Zaniósł go do szufladki biurka, wyjął drugi i schował do kieszeni.
Raz jeszcze przystąpił do zwłok matki, ucałował jej czoło —
Do widzenia — matko — tam w górze!
Spokojnie wyszedł...
Idę tam, gdzie znalazł hańbę moją jako lekkomyślny młodzik...
Krew ostatniego z Taylorów nie śmie zhańbić progę domu rodzinnego!...

234. Jego koniec.

W willi Gonzaleza i Mercedes wspaniała państwa nie bardzo pooblebnymi słowy. Zniknęli a tu zgłaszają się wierzyciele jeden za drugim.
Nadszedł fabrykant mebli. Klął, wymyślał i kazał zabierać meble.
Zjawił się gruby jakiś pan i nie pozwalał zabierać mebli, bo twierdził, że kupił je od Gonzaleza.
Pokazał kontrakt kupna. A więc kłótnia i to piekielna.
Przybieżeli też i inni: piekarze, rzemieślnicy, magazynierzy. Wszyscy krzykliwie głośno, domagali się płacy. — Od kogo?
Służba porozbierała różne rzeczy między siebie, aby zapłacić sobie bodaj tym sposobem należytość.
Wierzyciele obwiniali służbę o porozumienie ze zbrodniarzem parą.
— Aha! Mr. Taylor nadchodzi! — krzyknął ktoś. — Niechajże nam zapłacić bo narzęzony!
Słowo stało się ciałem.
Zwartą masę pospieszyli doń wszyscy ze swoimi pretensjami.
William patrzył na nich błędnymi oczyma. Nie odpowiadał im.
A oni grozili, nawet mieli ochotę rzucić się nań.
Nagle zjawiła się pomoc policja.
— Prosimy panów wydalic się stąd! — dali rozkaz urzędnicy policyjni.

Nikt nie śmie przestąpić progę tego pomieszczenia!
Policja wyrzuciła niezadowolonych. Taylor znikł...
W ślicznym saloniku dawnych rozkoszy wspominał najkiesze pieśczęty bezserdecznej kobiety-kobiety.
Rozglądał się. A przed nim tańczyły złote wspomnienia to jak anioły spokojnego szczęścia, to jak szatany krwawe...
Możeby ich ścisnąć i zniszczyć doszczętnie! — przeszło mu przez głowę. Ale mimo to czuł, że to im się samemu nie przyda wcale — na nic...
Zycie jego przepadało...
Głowa jego pękała, serce rwało się na kawały.
Policja czekała na komisję sądową; nikt nie wiedział gdzie Taylor.
Wtem nadszedł Glover. Zjawili się tutaj, gdyż obiecał był Williamowi.
W tej chwili także huknął strzał.
Policja z Gloverem na czele puściła się na górę po schodach.
Glover otworzył drzwi saloniku.
— Mr. Taylor — dla Boga! Mr. Taylor! wołał poważny mężczyzna z trwogą wielką.
William miał ranę w piersi.
— Mr. Taylor — ależ matka!
— Niema jej — niema nikogo — niema szczęścia — nie trzeba żyć — A tę niekczemną kochalem zanadto mocno...
— Po lekarza! [Może go ocalimy! Jeden z policjantów wybiegł.
— Nie pomoże — szepnął William — trafiła doskonale — Bogu — dzięki — że męka — skończona — spokój — spokój...
— Przysięgam krwawą zemstę podłej kobiecie i jej towarzyszkowi! — zawołał mr. Glover uroczysto.
A... moja luba matka... jam zaraz tam przy tobie — nadchodzę — nadchodzę zaraz!
Taylor nie żył...
Oby taofiera była ostatnia tej djabliwej ofiar! — zawołał Glover.
Nieprzejrzane tłumy mieszkanców ludnego miasta towarzyszyły zwłokom matki i syna aż na daleki omentarz.
W cieniu cyprysów był grób familijny. Nad otwartym grobem przemawiał sędziwy i poważny kapłan.
Z uwielbieniem wspominał o onogach nieboszczyki pani Taylor.



Księży Misjonarzy w Kurytybie 21\$700 które proszę przyjąć.

Z pozdrowieniem i szacunkiem

Albert Nieć.

(PRZYP. REDAKCJI. Za ofiarę na fundusz prasowy „Przyjaciela Rodziny” dziękuję serdecznie redakcja tak T-wu sw. Józefa jak i W. P. Nieciemu w Castro. W czasach obecnej drożyzny ofiarę ta znaczy bardzo wiele, by słowo polskie drukowane wśród nas nie zamarło.)

Obchód Majowy i posiedzenia Towarzystw polskich w Porto Alegre.

136-tą rocznicę Konstytucji Majowej obchodziliśmy w tym roku 7-go a nie 8-go maja, jakby się to należało, a to ze względu na przypadającą w tym dniu 27-mą rocznicę założenia T-wa Tadeusza Kościuszki. Obe więc uroczystości połączone razem.

Obchód zorganizowały wspólnie oba istniejące tu towarzystwa polskie t. j. T-wo Tadeusza Kościuszki i »Bięgo Orla«.

W pięknie przybranej sali T-wa Kościuszki zaplanował w dniu tym prawdziwie podniosły i uroczysty nastrój. Dzieci, starcy, młodzież i dorośli — wszyscy zespolili się duchem i sercem z braci naszymi w starym obojzłym kraju, aby oddać hołd twórcom dzieła narodowego Stanisławowi Małachowskiemu, Kolażajowi, Staszcowi, Ignacemu Potockiemu, Niemcewiczowi i wielu innym i aby z uroczystości tej wziąć trochę świe ego zarzewia do dalszej pracy społeczno-oświatowej. Nic nie pomogły oceany, od Polski nas dzielące bo

„Oczyście żywa, cała, Duchu Polski, Polski ciała Mamę, bracia w sobie“

Wszyscy zebrani! wierni wielkim tradycjom narodowym, wzniesli ku niebu pełną błagalną modlitwę — Oczyszcz. Włósz racz zachować Panie...

Program obejmował deklamacje i śpiewy, wykonane przez wspólne chóry, przemówienie pana D-ra Michała Chmielewskiego, który, za młodych swych lat, jako nauczyciel T-wa Kościuszki i jego działacz polski szczerze, serdecznie a po ojcowsku wynurzył się ze swych bogactw uczuć przed zebranymi; odczyt o Konstytucji Majowej w nawiązaniu do chwali obecnej wygłosił p. W. Gr. Kowalski.

Następnie odegrano dramat w jednym akcie z 1863 roku p. t. »Polska Kobieta«. PP. artystki i artyści: Karpiska Berta, Stelczyk Marja, Mazur-

Sekcja Teatralna Związku Polskiego w Kurytybie odegra dnia 5-go czerwca o godzinie 8-ej i pół wieczorem wspaniałą komedję 3 aktową Michała Bałuckiego pod tytułem:



Ciepła Wdówka

Obsada ról:

- | | |
|----------------------|--------------------------|
| Baron Puszc | P. Jan Purkot |
| Hortensja Strońska | P. Janina Bieńkowska |
| Fela | P. Helena Orlakowska |
| Antos | P. Jan Ficiński |
| Łapiszewski | P. Kazimierz Wojnarowski |
| Laura | P. Bolesława Bieńkowska |
| Flora | P. Stefania Bieńkowska |
| Doktor Bolinowski | P. Jan Klizdjo |
| Symforjan Jabczyński | P. Antoni Orlakowski |
| Tymoteusz | P. Czarnecki |
| Zupkiewicz | P. Józef Winiewski |
| Jan służący | P. Edward Stasiak |
| Kelner | P. Leon Klizdjo |

Na zakończenie wielki BAL GENEY: Lota 12\$000, członkowie 2\$500, nieczłonkowie 3\$000, Panie 1\$500, dzieci \$500.
Podczas przerwy na balu przygrywać będzie koncertowa orkiestra p. Skibińskiego.

Tani Tydzień!

W SKLEPIE

CASA FAVORITA

ZACZYNA SIĘ OD DNIA 30-go MAJA DO 4-go CZERWCA (ZIELONE ŚWIĘTA)

Trzewiki, rzeczy do podróży, dywany i t. d.

ODWIEDZCIE NASZ SKLEP

Casa Favorita

Rua Riachuelo 50 — Curityba,

Kiewicz Stanisław-prezes T-wa Białego się posiedzenia miesięczne obu tutejszych

Orla, Edward Pankowski i St. Karpiński, pomimo różnych lokalnych trudności oddali swoje role jak mogli najlepiej buczne oklaski świadczyły o wielkiem

zadowoleniu zebranych gości.
Zabawa taneczna, w czasie której zebrano sto kilkudziesięciu młodszych na budowę Domu Studentów w Kurytybie, zakończyła naszą Porotogreńską uroczystość narodową. Dnia następnego t. j. 8-go bm odbyły

Mercedes spakowywała tymczasem rzeczy, latała po pokojach jak szalona. Chciała uciec natychmiast.
Naraz wleciał Gonzalez.
— Cicho! Musimy umykać natychmiast! Trzeba przedewszystkiem przewiązać ramie! Nie jestem rauniony śmiertelnie.
— Gonzalez padł na ziemię tylko dlatego, aby uciec przed szaleńcem.
Był bezbronnym, usiał postępować bardzo przebiegle.
— A no, pędź z ręczną walizką tylnymi schodami a ja udam się niby to na policję! — rozporządzał Gonzalez.
— Dokąd udamy się noją? Żaden pociąg nie odchodzi przecież!
Niema rady innej...
— Czekaj na mnie na dole... Każda minuta droga... Znajdziemy sobie jakiś bezpieczny kąciek, a rankiem na kolejkę.
— A policja?
— Nie przyaresztuje nas! Taylor pewny, że mnie zastrzelił. Jutro albo nawet dzisiaj nocą powróci zemścić się na tobie. Niema obawy. Ja nawet jutro zabiorę z banku.
— Co? — zawołała z przerażeniem — pieniądze — odwagę się na to przecież! Nie dam za wygrane żadną miarą!
— Schwytają cię!
— Nie bój się! Ufam mojemu szczęściu! Nieraz mi się udało. Musi się i teraz udać! Albo wróć z pół miljonem dolarów, albo nigdy mnie więcej nie zobaczysz!
— Tyś bóg złodziei!

239. Rozpacz.

Pustemi ulicami San Francisco bładzi ciemna postać.
William Taylor. Jakże się postarzał! A oczy niby u szaleńca...
Straszne okniecie się po cudnym śnie...
— Biedna moja matko! Jakże ty mię przyjmiesz nieoszczęsnego?
Ale ja się zemszę! — Gadzi-nę rozdeptę nogami! Nie znajdzie ona spokoju na świecie, nie znajdzie go nawet w grobie!
O przeklecie posłunki tej djabliwej — O szaleniecu ze mnie! — Gdzie

mój majątek? — Głupstwo! Mamona!
— Gdzie moje serce, uczucie, miłość serdeczna, gorąca? U stóp wierzniocy!
— Głupstwo — serce —
— Gdzie moja cześć? Cześć rodziny Taylorów? — Przepadła? Gwoli nęczniocy!
Wreszcie zaszarzał świt, nadszedł poranek z upajającym światłem spokoju.
Nie wiedział, czy ma isę do matki, czy nasamprzód do zbrodniarki Mercedes.
Przedewszystkiem do niej! Stanął przed willą.
— Czy pani Iturbida i Gonzalez są w domu? — kapytał przychyłconego na pródcę jakiegoś służącego z willi.
— Umknęli jeszcze w noc. Pan mświł, że powróci. Kiedy jednak pokojówka poszła do sypialni pani, nie zastała jej. Walizki nie było!
William mało nie oszalał w tej chwili.
Uciekli? Nie może być. W nocy nie odchodził żaden pociąg. Gdzieś się ukryli widocznie oboje. Ale on nie da za wygrane!
Cała nasza praca niezapłacona! W całym domu niema ani szeląga! — narzekał służący.
— Możecie sobie odbić na umebłowaniu!
— Ba, całe urządzenie jest własnością handlarza mebli! Ono było wynajęte!
William przypomniał sobie, że Mercedes opowiadała mu coś na temat całego umeblowania willi. Chciała je podarować Gonzalezowi po ślubie. A willę miała kupić również dla Gonzaleza...
— Przyjdę za parę godzin! — zawołał do służącego i zwrócił się ku miastu.
Dokąd miał się udać? Nieszwiadomie stanął przed Bankiem Kalifornijskim.
Przypomniał sobie nagle, że tutaj poręczył swojemu imieniu ogromną sumę! Wiedział jednak, że pieniądze jeszcze nie wypłacono.
— Bogu dzięki! Dzisiaj przed południem miały pieniądze być odebrane. Pójdę i przeszkodzię zabrać je nikosym zbrodniarzem!
Postąpił na schody.
W ogromnym rozdrażnieniu nie

polska w Porto Alegre. Skupienie prac w jednym T-wie polskim daje niewątpliwie znacznie większe rezultaty niż to miały oba tutejsze T-wo dotychczas, ale o tem napiszemy jeszcze innym razem.

Porto Alegre, 9-go maja 1927.

Do Szanownej Redakcji „Ludu”.

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować, że doroczne **Walne Zebranie Stow. Studentów „Sarmacja”**, które odbyło się dnia 13-go maja dokonało wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego na rok administracyjny Stowarzyszenia 1927—1928, jak poniżej następuje:

Zarząd: Prezes, kol. Jan Grabski (prawo); wiceprezes, kol. Ludwik Wolski (prawo); 1-szy skarbnik, kol. Franciszek L. Buba (inżynieria); 2-gi skarbnik, kol. Władysław Wołowska (gimnazjum); 1-szy sekretarz, kol. Wacław Jaworski (prawo); 2-gi sekretarz, kol. Janina Wątroba (gimnazjum); 1-szy bibliotekarz, kol. Edward Jaworski (inżynieria); 2-gi bibliotekarz, kol. Janina Walewska (gimnazjum); 1-szy mówca, kol. Jan Stalski (odontologia); 2-gi mówca, kol. Luty Kosobudzki (gimnazjum). Wydział: kol. Henryk Stencel (medycyna) Wanda Barńska i Marja Roguska (gimnazjum).

Komisja Rewizyjna: Pan Zygmunt Bojarski (członek popierający), kol. Witold Wasilewski (agronomia) i Witold Paul (gimnazjum). Sąd Koleżeński: kol. kol. Tadeusz Grembecki (handlowca); Tadeusz Wasilewski (inżynieria) i Ryszard Las (gimnazjum). Zastępcy: kol. kol. Lucjan Stencel syn (odontologia) i Izidor J. Brzeziński (prawo).

Starbnik budowy „Domu Studentów”: kol. Edward Jaworski (inżynieria). Pomocnik: kol. Karol Domański (gimnazjum). Łączymy wyrazy głębokiego poważania i szacunku.

Za Zarząd:
Prezes: **Jan Grabski**
2-gi sekretarz: **Janina Wątroba**

American Auto Service

Ofcyna mechaniczna oraz zakład kowalski

Stanisława Smoleńskiego.
Przyjmuję do naprawy samochody każdej marki bez różnicy, oraz maszyny parowe, aparaty elektryczne, dynamo, aparaty muzyczne, maszyny do szycia, walce decymalne oraz wszelkie maszyny rolnicze. PRACA GWARANTOWANA. Ceny niskie.

Rua do Rosario N 10 — Curityba

Do sprzedania szakry,

obok PONTA GROSSY (oddalone 6 kilometrów) Col. Taquari; akier kampu kosztuje 2500000 a las 5000000. Blizszych informacji udzieli **Stanisław Bilik** — Rua Saldanha Maranhão N. 8 — Ponta Grossa — Parana — Brazil.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszacie się w „Ludzie”.

Dominik Kurecki

Alfaiataria do Povo

Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

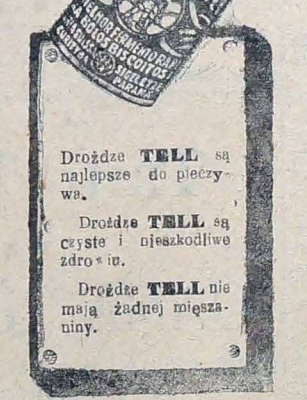
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanio. Ma piękne towary na ubrania.

Zakład Krawiecki

ANDRÉ HUBER

Rua 15 de Novembro N 55
Pierwsze piętro.

Polaca się Rodakom i Kolonji polskiej. Wykonanie powierzonych robót rzetelnie i sumiennie.



Drożdże TELL są najlepsze do pieczenia. Drożdże TELL są czyste i nieszkodliwe zdrowiu. Drożdże TELL nie mają żadnej mieszaniny.

Czy już wyrównałeś rachunek za „Świat Parański”? Spiesz się jeżeli ci zależy na pracy idealnej.

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WZSZEKIEGO ROZMAJĄ MEBLIOSKA I MASZYN.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty plugów.

CASA IDEAL

rua Jose Benifacio N. 9. — Curityba.

Wielki skład obuwia, palców, gum, farb, szwamb, szelaków i t. d. Wynajmują mieszkania według najniższej ceny. Wymagają przy wyjeździe 30 dni przed wyjazdem. Właściciel: **Włocławek** Rua 15 de Novembro N. 31.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.

Curityba — Rua Riachuelo N 8

UWAGA!

Ważni do nabożeństwa i historyczne obrządków religijnych, krzyżki, medaletki oraz lekarstwa kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drewniana, introligatornia i fabryka pisalnic gumowych.

Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 18, 19
Curityba — Parana.

„A Vencedora”

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, waniliowych, różowych i innych perfumowanych, smakowych i niesmakowych czekoladek i t. d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Curitybie.

Franciszek Lachowski
CURITYBA — Rua Cabral N 58-Parana

Balsamo Santa Helena

jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle pierświowe, bóle zębów, uszu, nęwralgię, koliki, wieże rany i t. p.

Baczność!

Pij od samego rana **ESPUMANTE — GUARANÁ.** Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi I wszystkie bóleści łagodzi. Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały „ATLANTICA” — ten napój wspaniały

POLSKA FARBKA MAKARONU I KAWY

São Miguel

Gontarski Stefan & Cia
Curityba — Ulica Iguaçu N. 240 —
Telefon N. 480 — Caixa Postal 278.

Polaca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

Sprzedaż Hurtowna

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE — BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIEDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVENBRE, — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko Włoski**, podejmując się dostarczyć kupcom informację, otwiera kredyty zwykłe za poświadczaniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaje; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiłani po całym świecie.

CONFEITARIA PHAROL

Stanisław Gradowski
Rua 15 de Novembro N. 30 — Curityba

Ma zawsze na składzie różne świeże ciasteczki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje ciasteczki na ślub, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. **Kawosz świeżo przyr. — Ciepła sprzączka.**

sposprzegł osoby męzozozny, który skrył się przed nim widocznie za lukiem marmurowym.

Był to Gonzalez. Czekal tutaj jeszcze przed otwarciem kantoru. Czysta na ogromną sumę 500,000 dolarów. Właśnie wychodził z kancelarii bankowej.

Przytomność umysłu nie opuściła go nawet na widok strasznej swojej ofiary, Williama.

Za parę sekund wyszedł wsiadłszy do powozu. Jechał na dworzec kolejowy. William przybył tymczasem do głównej kasy i zaczął spiesznie rozmawiać.

— Nazywam się Taylor. Złożyłem tu przed niejakim czasem porękę olem wypłaty 500,000 dolarów na ręce właścicielki kopalni Mercedes Turbide. Cofam tę porękę, gdyż osoba ta nie ma prawa do wziankowanej sumy.

— Ba gdybyś pan był pospieszył się o parę minut tylko! — zawołał urzędnik w ogromnej twroździe.

— Właśnie co wyplacilem tę sumę jakiemuś panu który wykazał pełnomocnictwo w celu jej podjęcia!

— Co? Jakim to był pan?

— Wysoki, smukły, piękny — z przewiązka na lewym ramieniu!

— Och! Oszukano mię straszliwie! Ten nędznik fest zbrodniarzem! W pogoni!

— Prędko dać znać na policję! Niech obsadzi dworce kolejowe! — krzyknął urzędnik do służby bankowej. — Szybko, bo chodzi o sumę olbrzymią!

Z szybkością wichru pędzili służcy na wszystkie strony. Spodziewali się wielkiej nagrody. Widzieli go wszyscy i mogli opisać gdyż był pierwszym gościem dzisiaj w kantorze.

Jeden z dyrektorów banku przy stałof do i rzekł ze współczuciem. — Jakże mogłeś pan działać tak nierozważnie? — Dziwiliśmy się wszyscy temu, ale szanowaliśmy też pańskie imię!

— Ach tak! Familia nasza zrujnowana, honor jej splamiony, a dla mnie — śmierć!

— Ależ mr. Taylor! Ma pan przebaczyć? — Tak — to ona — niestety!

— Dla Boga! Co mówisz, dziecko? Opowiedział jej kilku słowy, co zaszło jak było, kim byli oboje rodzestwo.

Pani Taylor padła na krzesło — blada była jak śmierć.

Przykląkł u nog jej syn zasmucony i wołał:

— O, nie gniewaj się matko!

— Nie przeklinaj biednego syna!

— Nie odtrącaj od siebie nieszczęśliwego, który cierpi piekielne męzaranie za swój krok lekkomyślny! O matko moja!

A ona skłoniła się ku niemu. Złożyła na głowę jego swoje ręce. Spojrzała na włosy jego kručze.

Kručze? Ach, ona posiwała tej okrutnej piekielnej noocy.

Linia koło ust jego zaznaczyła swoje smutne a przedwczesne ślady...

— Zapomnij nędznicę, synu mój! Niegodna ona ciebie!

— Ach, matko! Moja lekkomyślność zrujnowała nas!..

Pani Taylor zemdlala. Leżała tak długo —

Wreszcie dała znak życia jakimś... — William! Opowiadaj — wszystko — dokładnie, choć wiedzieć co się stało!

Jakaś się nieszczęsną i opowiadaj. Wszystkie swoje lekkomyślne sprawki...

Kiedy skończył, głowa pani Taylor zawisła na poręczu krzesła, jak martwa.

— Matko — droga — jedyna — wołał, krzycał, jęczał młodzien w dziękof rozpacz — nie przeklinaj mnie! Poprawie się! Pracować będę dniami i nocą na ciebie, zebrać pójde dla ciebie — tylko mnie nie odtrącaj od siebie!

— Williamie — szepnęła — nieboższczyk ojciec bytyby także nie przeżył tej hańby!

— Ach, jam dzisiaj chciał zakończyć moją mękę — również, ale pomyślałem o tobie —

— Przebaczam ci wszystko, mój dobry synu. Zbladłeś boś młody i niedoświadczony. Zabila ci twoja prawosc i jej piękność obludną!

— O matko moja miła! Przysięgam ci, że całe moje życie słuchoać będę ciebie jedynie!

— Niechaj raczej skonom pod ciężarem mego błedu, niechaj sam dzwigan nienawistne jarzmo niedoli cały wiek mój, aby tylko tobie było dobrze abyś się uspokoiła!

Pani Taylor patrzyła nań z niemierną rzewnością i czulością.

— Nie patrz tak czarno w przyszłość, mój synu! Wprawdzie majątek nasz przepadł, ale może schwytają zbrodniarzy, może ocala bodaj jaka ośczęść...

— A jeśli i to nie, to mamy oprócz kilku tysięcy dolarów, jeszcze nasz dom, który możemy wynająć. Dochody z niego zabezpieczą nam życie...

— Krewni i znajomi nasi znajdą i wyrobują tobie dobrą posadę...

— Więc przestań rozpaczkać, zapomnij o tych nieszczęściach, którzy zatrułi twoją piękne młode życie...

— O matko! Złota matko!

— Nigdy nie pożałujesz swoich słów przebaczenia! Odplacie ci za niego. Pani Taylor wzięła głowę syna w swoje piękne, pielegnowane ręce.

Rzucił na nią okiem pełnym trwogi. Oblicze jej — sztywniało. Ziemlenie może?

— Co tobie, matko? — krzyknął. — Tyś zmieniona na twarzy do niepoznania!

— Nie wiem sama, co mi jest! Daj mi wody!

— Posłać po lekarza, mamo! Kto droga?

Skłoniła głowę. Służący pobiegł po lekarza. Taylor chwycił ją za zimne jak lód ręce. Tworzył jej siniąc zaczynała. — Zbliża się mój koniec, — szepnęła.

— Matko — dla Boga — nie opuszczaj mnie co ja pocznę bez ciebie? — Żegnaj, Williamie — przebaczam ci wszystko — bądź szczęśliwy — jesteś męzozozny — przewycięzisz wszystkie!